

Paweł i jego relacja wobec Jerozolimy

Poniższe myśli na temat apostoła Pawła i jego relacji wobec Jerozolimy nasuwały mi się stopniowo, w przeciągu ostatnich kilku lat. Mieszkając w Jerozolimie od wielu lat, raz po raz zadawałam sobie pytanie, dlaczego żydowskim wierzącym tak trudno zachowywać głęboką jedność, w duchu i w prawdzie, z wierzącymi z narodów. Niniejsze studium na temat stosunku Pawła do Jerozolimy nie dostarcza wyczerpującego wyjaśnienia problemu żydowskiej i nie-żydowskiej tożsamości, lecz ukazuje, iż Paweł był w stanie, dzięki łasce Bożej, ogarnąć obie części Ciała Chrystusowego – Żyda i nie-Żyda.

Niektórzy wierzący przypisują większą doniosłość osobie Piotra, wyróżniając go spośród apostołów, gdyż dzierżył klucze Królestwa; a kościół katolicki nawet zbudował całą doktrynę na tej podstawie. Piotr otwiera drzwi dla ewangelii w Jerozolimie a także dla narodów i jest nazwany „apostolem obrzezanych” Gal. 2:7

Paweł jest znany jako „apostoł narodów”, lecz czytamy w Dziejach 9:15, że jego powołanie obejmowało także dzieci Izraela. Ananiasz powiedział Pawłowi, że Pan go powołał najpierw by zaniósł imię Jego do pogan i królów, a potem do synów Izraela. Nie znaczy to, że Bóg przedłożył narody przed Izraelem, tylko że Paweł na początku swej służby najpierw miał skierować się do narodów a następnie do ludu izraelskiego. Paweł powiada w Rzymian 15:23-25, że nie ma więcej pola dla służby w tych stronach i dlatego planuje udać się do Rzymu, po tym jak odwiedzi Jerozolimę. Jego świadectwo jest skierowane do wszystkich ludzi. Dzieje 22:15 „Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś.” Przed swoim nawróceniem, Paweł szczególnie prześladował zbór w Jerozolimie. Dzieje 9:13 „Panie - odpowiedział Ananiasz - słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie.” Paweł wspomina o tym również w Dziejach 26:10. Myślę, że Paweł żarliwie modlił się za wierzącymi w Jerozolimie, aby, dzięki łasce Boga, która może wszystko obrócić ku dobremu, było mu dane pewnego dnia stać się obfitym błogosławieństwem dla Ciała Chrystusa w Jerozolimie. Paweł przeprowadził kolektę w zborach pośród pogan i osobiście dostarczył te środki do Jerozolimy. Prosił też zbór w Rzymie o wsparcie modlitewne: „W tej chwili zaś wybieram się do Jerozolimy z posługą dla świętych” Rzymian 15:25. Dalsze wersety mówią: „Proszę więc was, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga, ... i by moja posługa na rzecz Jerozolimy została dobrze przyjęta przez świętych.” (w.30-31)

Paweł pragnął przynieść dar pieniężny dla wsparcia ubogich spośród świętych w Jerozolimie. Galacjan 2:10 „byliśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić.” Mogłoby wydawać się to takim prostym zadaniem, lecz Paweł wiedział, że nie może przekazać tego daru poprzez kogoś innego, ale że Bóg powołał go aby dostarczył ten dar miłości osobiście. Chociaż usilnie pragnął być prawdziwym błogosławieństwem dla Ciała Chrystusa w Jerozolimie, wiadomo, że rezultat nie należał do najprzyjemniejszych. Został aresztowany i skuty dwoma łańcuchami, z których praktycznie już do końca nie doznał uwolnienia. Wierzę, że pewnego dnia jego modlitwy zostaną wysłuchane kiedy kościół otrzyma większe poznanie odnośnie relacji Pawła do Jerozolimy oraz jego profetycznych odwiedzin.

Życie i służba Pawła były ściśle związane z tajemnicą Chrystusa i Jego oblubienicy, oraz ewangelią łaski. Bardzo miłował swój naród żydowski jak mówi w Rzymian 9:2-4 „w sercu swoim odczuwam wielki smutek i nieprzerwany ból. Wolałbym bowiem sam być pod klątwą odłączony od Chrystusa dla zbawienia braci moich, którzy według ciała są moimi rodakami.” Paweł gotów był ofiarować nawet swoją relację z Panem, która była najcenniejszą jaką posiadał, dla zbawienia swoich braci w ciele, gdyby to było możliwe. Chociaż zbawcze cierpienie zostało wykonane przez Chrystusa na krzyżu, Paweł mówi w Kolosan 1:24 „ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół.” Pan powołał Pawła do uczestnictwa w kapłańskim cierpieniu za przygotowywanie oblubieńczego kościoła czasu ostatecznego.

W Filipian 3:5 powiada: „obrzezany w ósmym dniu, z rodu Izraela, z pokolenia Beniamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków”. Jego tożsamość była całkowicie zakorzeniona w narodzie żydowskim, w ludzie Izraela. Nawet sam Jezus deklaruje już jako z martwych wzbudzony Pan Nieba, iż Jego tożsamość nadal odniesiona jest do ludu i ziemi Izraela. Pan przemówił z niebios odpowiadając Pawłowi na drodze do Damaszku: „Kto jesteś, Panie? odpowiedziałem. Rzekł do mnie: Ja jestem Jezus Nazarejczyk, którego ty prześladujesz.” Dlaczego Jezus nie odpowiedział: „jestem Jezus z Niebios”? Jego tożsamość jest nadal związana z miastem Nazaret w którym się wychowywał. Prezentując Siebie ostatni raz, w księdze Objawienia, Jezus czyni odniesienie do narodu żydowskiego: „Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna.” Objawienie 22:16

Zaraz po nawróceniu i ucieczce z Damaszku, Paweł przybył do Jerozolimy i usiłował przyłączyć się do uczniów, lecz oni się go obawiali. Dzieje 9:26-27 „Kiedy przybył do Jerozolimy, próbował przyłączyć się do uczniów, lecz wszyscy bali się go, nie wierząc, że jest uczniem. Dopiero Barnaba przygarnął go i zaprowadził do Apostołów”. Po poręczeniu Barnaby został przyjęty.

„Dzięki temu przebywał z nimi w Jerozolimie. Przemawiał też i rozprawiał z hellenistami, którzy usiłowali go zgładzić.” (w. 28-29) Żydzi którzy wystąpili przeciw Pawłowi pochodzili z Azji, a często ludzie którzy żyją poza swoim krajem w diasporze, bywają bardziej gorliwi dla tradycji aniżeli miejscowi. Oni także pierwsi wszczęli rozruchy na Wzgórzu Świątynnym podczas ostatniej wizyty Pawła w Jerozolimie (Dzieje 24:19).

Ze względu na swoje znakomite wykształcenie religijne, Paweł był w stanie podejmować dyskusje z religijnymi ludźmi w Jerozolimie. Znał ten sposób myślenia i nie obawiał się konfrontować ich z ewangelią. Także przez tych religijnych przywódców Jezus został odrzucony jako Mesjasz. Widzimy w Jana 5 że Pan Jezus stanowczo napiętnowywał faryzeuszów i uczonych w Piśmie nie idąc na żaden kompromis. Problemem Jerozolimy tamtego okresu był brak gotowości, ze strony Żydów, przyjęcia ewangelii, pokutowania i zmiany w osobistym życiu. Natychmiastowo pragnęli oni pozbyć się tego niewygodnego świadectwa i wyzwania. Piotr był, ze względu na swoją rybacką przeszłość, wyzwaniem w inny sposób dla mieszkańców Jerozolimy. Pan i zbór lokalny w Jerozolimie wysłali Pawła daleko do pogan, Dzieje 22:21 „Idź - powiedział do mnie - bo Ja cię pošlę daleko, do pogan.”

Dzieje 9:30-31 „Bracia jednak dowiedzieli się o tym, odprowadzili go do Cezarei i wysłali do Tarsu. A Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napelniał się pociechą Ducha Świętego.” Wiele dobrego działo się zborom w Judei, Galilei i Samarii po tym jak Paweł opuścił te strony. Prześladowaniu całego kościoła w Izraelu zapobieżono i również życie Pawła zostało ocalone. Nasuwa się tu pytanie: dlaczego obecność Pawła mogła spowodować prześladowanie całego kościoła w Izraelu? Czy była jakaś przyczyna w nim samym? Czy uczynił coś nie tak jako młody wierzący i uczeń?

Wiele lat później, Paweł sam wypowiada się na temat swojej pierwszej wizyty w Jerozolimie wkrótce po nawróceniu. Dzieje 22:17-21 „A gdy wróciłem do Jerozolimy i modliłem się w świątyni, wpadłem w zachwycenie. Ujrzałem Go: Spiesz się i szybko opuść Jerozolimę - powiedział do mnie - gdyż nie przyjmą twego świadectwa o Mnie. A ja odpowiedziałem: Panie, oni wiedzą, że zamykałem w więzieniach tych, którzy wierzą w Ciebie, i biczowałem w synagogach, a kiedy przelewano krew Szczepana, Twego świadka, byłem przy tym i zgadzałem się, i pilnowałem szat jego zabójców. Idź - powiedział do mnie - bo Ja cię pošlę daleko, do pogan.” W świetle tych słów Jezusa, Paweł nie uczynił niczego złego. Pan jedynie dał mu do zrozumienia, że mieszkańcy Jerozolimy nie byli jeszcze gotowi w tym czasie na przyjęcie jego świadectwa. Problem leżał poza osobą Pawła. Miał do czynienia z tymi samymi autorytetami religijnymi, które wystąpiły przeciw Jezusowi w Jerozolimie. Jerozolima nie

była jeszcze w stanie zmierzyć się z wyzwaniem jego świadectwa. Jezus uświadamia nam, że istnieje ogromny odpór wobec prorockiego świadectwa w Jerozolimie. Łukasz 13:33 „bo rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą.” Jezus również mówi o ślepotcie Jerozolimy względem Niego. Łukasz 19:41-42 „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami.” Pytanie brzmi: co to jest, co mogło wówczas, i co będzie mogło w przyszłości przynieść prawdziwe zbawienie i odkupienie ludowi Izraela, a pokój miastu Jerozolimie? Jezus płakał ponieważ wiedział, że rozpoznanie Jego jako Mesjasza Izraela było kluczowe dla pokoju Jerozolimy. Tytuł Mesjasza ma związek ze zbawieniem, odkupieniem, i danym od Boga rozwiązaniem. Zbyt często różni dyktatorzy nadużywali tego tytułu w bezprawiu, jak choćby w Rzymie, czy Niemczech i Austrii 60 lat temu. Autorytet dany od Boga przynosi życie i pokój. Jezus wiedział, że On jest prawowitym Królem nad Jerozolimą, dlatego mówi w Mateusza 5:34-35 „A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie - ani na niebo, bo jest tronem Bożym; ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla.”

Akceptacja Mesjasza JESZUY w Izraelu i wśród narodów jest kluczowa dla pokoju Jerozolimy. Każdy naród ma swoją godzinę w której rozpoznanie Boga jest mu dostępne lecz potem może ono zostać znowu zakryte. Z ewangelii Jana dowiadujemy się czego obawiali się duchowi przywódcy, jeśli Jezus zostałby przyjęty jako Mesjasz przez naród Izraela. Jana 11:48 „Jeżeli Go tak pozostawimy, to wszyscy uwierzą w Niego, i przyjdą Rzymianie, i zniszczą nasze miejsce święte i nasz naród.” To czego się obawiali nastąpiło jednak wskutek odrzucenia Jezusa jako Mesjasza Izraela. Paweł został oskarżony niemal identycznie. Dzieje 21:28 „To jest człowiek, który wszędzie naucza wszystkich przeciwko narodowi i Prawu, i temu miejscu.” Akceptacja Mesjasza nadal pozostaje kluczowa dla Ziemi i Narodu Izraela w ich danej od Boga tożsamości.

Z życiem Pawła i jego wizytą w Jerozolimie związane były prorockie przepowiednie. Także wówczas był on gotów oddać życie dla Imienia Jezusa, ale Pan uświadamia mu, że ciągle jeszcze jest przed nim zadanie do wykonania, zadanie zaniesienia ewangelii narodom. Wierzę, że pragnienie Pawła i jego powołanie by być świadkiem Jezusa w Jerozolimie zostało jedynie przesunięte w czasie i nadal posiadał on prorocką wizję odnośnie miasta Jerozolimy, gdzie wzrastał. Paweł był jedynym apostołem, który posiadał taki związek z Jerozolimą jeszcze przed nawróceniem. Dzieje 26:4 i 22:3 „Wszyscy Żydzi znają moje życie. Od początku upływało ono wśród mego narodu w Jerozolimie.” „Ja jestem Żydem - mówił - urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne

wykształcenie w Prawie ojczystym. Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie.”

Niespodziewanie, wkrótce po niesamowitym przełomie duchowym w Efezie wiele lat później, Paweł odczuł prowadzenie Ducha w kwestii udania się do Jerozolimy a po tej wizycie – do Rzymu. Dzieje 19:20-21 „Tak potężnie rosło i umacniało się słowo Pańskie. Po tych wydarzeniach postanowił Paweł udać się do Jerozolimy przez Macedonię i Achaję. - Potem, gdy się tam dostanę, muszę i Rzym zobaczyć - mówił.” Zwróćmy uwagę jaka jest tu kolejność: najpierw ma iść do Jerozolimy, następnie do Rzymu. Prorockie słowo dwukrotnie doszło Pawła, że ma cierpieć i zostać skuty łańcuchami w Jerozolimie. Dlatego nalegano, by nie szedł tam. Dzieje 21:4 „Odszukawszy uczniów, pozostaliśmy tam siedem dni, a oni pod wpływem Ducha odradzali Pawłowi podróż do Jerozolimy.” Dzieje 21:10-12 „Kiedyśmy tam przez dłuższy czas mieszkali, przyszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabos. Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: To mówi Duch Święty: Tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie męża, do którego należy ten pas, i wydadzą w ręce pogan. Kiedyśmy to usłyszeli, razem z miejscowymi braćmi zaklinaliśmy Pawła, aby nie szedł do Jerozolimy.” A co na to Paweł? Czytamy w Dziejach 20:22-24 „A teraz, przynaglany Duchem, udaję się do Jerozolimy; nie wiem, co mnie tam spotka oprócz tego, że czekają mnie więzy i utrapienia, o czym zapewnia mnie Duch Święty w każdym mieście. Lecz ja zgoła nie cenię sobie życia, bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: (bylebym) dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej.” Niektórzy są przekonani, że po tylu ostrzeżeniach, Paweł nie powinien udawać się do Jerozolimy. Jednak ja pragnę tu postawić pytanie: A jeśli decyzja Pawła o pójściu do Jerozolimy była aktem o prorockim znaczeniu i zgodna z powołaniem Pańskim, które nigdy nie zostało zrozumiane – ani wówczas, ani nawet dziś? Jestem przekonana, że Paweł był w pełnej zgodności z Bożą wolą i miał udać się do Jerozolimy. Dlaczego tak?

Po pierwsze, udaje się tam przynaglany Duchem i oczywiście mówi o Duchu Świętym. On potrafił rozróżniać duchy. Po drugie, był w stanie słyszeć głos Pana, ponieważ przeliczył koszty i nie wiązał go już strach przed śmiercią. Paweł odpowiada: „Co robicie? Dlaczego płaczecie i rozdzieracie mi serce? Ja przecież gotów jestem nie tylko na więzienie, ale i na śmierć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa.” Dzieje 21:13. Wydaje mi się, że Paweł doświadczał tu czegoś podobnego co było udziałem samego Jezusa, kiedy zapowiadał swoje pójście do Jerozolimy i cierpienia z tym związane. Nawet Piotr, Jego bliski uczeń, nie rozumiał tego, i został użyty by wnieść szatańską pokusę w życie Jezusa, ponieważ zinterpretował tą decyzję pójścia do Jerozolimy na ludzki sposób. Dzieje 21:14 „Nie mogąc go przekonać, ustąpiliśmy ze słowami: Niech się dzieje wola Pańska!” Wizyta Pawła w Jerozolimie miała znaczenie

profetyczne i służyła ewangelii łaski. Najistotniejszym było dla niego dokończenie biegu, czyli wypełnienie wszystkiego do czego Pan go powołał. Na pewno pojmował tę podróż do Jerozolimy jako element wyznaczonego mu biegu. Także czas wydawał się bardzo istotny dla niego. Dzieje 20:16 „gdyż Paweł postanowił ominąć Efez, aby nie tracić czasu w Azji. Śpieszył się bowiem, aby, jeśli to możliwe, być na dzień Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie.”

Możliwe, że Paweł był przekonany, iż przełom w postępie ewangelii łaski w Jerozolimie związany będzie z nowym wylaniem Ducha Świętego. Paweł nie był powołany by umierać w Jerozolimie ale miał tam zostać skuty dwoma łańcuchami. Dzieje 21:33 „Gdy trybun przybliżył się, kazał go ująć, związać dwoma łańcuchami i dopytywał się, kim jest i co uczynił.” Paweł już nie doznał wyzwolenia z tych więzów aż do swej śmierci męczeńskiej w Rzymie. Tak jak Jezus, został aresztowany przez Żydów i stracony przez Rzymian tak że zarówno Żydzi jak nie-Żydzi byli zaangażowani w jego cierpienia i śmierć. Dzieje 28:17 „a jednak wydany zostałem jako więzień w ręce Rzymian”. Całe miasto było wzburzone gdyż Paweł przybył do Jerozolimy. Dzieje 21:30-31 „Poruszyło się całe miasto, zbiegł się lud, porwali Pawła i wlekli go poza świątynię. Natychmiast też zamknięto bramy. Gdy usiłowali go zabić, doszła do trybuna kohorty wiadomość, że cała Jerozolima jest wzburzona.” Prorocy zgodnie z prawdą przepowiedzieli, że zostanie związany i dozna cierpień w Jerozolimie i Paweł uznał te słowa jako pochodzące od Ducha Świętego. Jednak wiedział, że musi udać się do Jerozolimy, gdyż Pan pokazał mu cel tego cierpienia – dla sprawy ewangelii łaski. Dzieje 20:22 „bylebym tylko dokończył biegu i posługiwania, które otrzymałem od Pana Jezusa: (bylebym) dał świadectwo o Ewangelii łaski Bożej”. Już wcześniej cierpiał dla tej ewangelii w wielu innych okolicznościach. To dlatego pisze w Galacjan 5:11 „Co do mnie zaś, bracia, jeśli nadal głoszę obrzezanie, to dlaczego w dalszym ciągu jestem prześladowany? Przecież wtedy ustałoby zgorszenie krzyża.” Paweł jest tutaj także źle rozumiany. Nie mówi, że Żydzi teraz już mają nie obrzezywać swoich dzieci. Nie głosi także obrzezania jako czegoś potrzebnego dla zbawienia lub usprawiedliwienia przed Bogiem. W liście do Galacjan, Paweł także mówi o fałszywych braciach. Galacjan 2:4-5 „A było to w związku z tym, że na zebranie weszli bezprawnie fałszywi bracia, którzy przyszli podstępnie wybadać naszą wolność, jaką mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas ponownie pogrążyć w niewolę. Na żądane przez nich ustępstwo zgoła się jednak nie zgodziliśmy, aby dla waszego dobra przetrwała prawda Ewangelii.”

Także dziś, toczy się zażarta walka w kościele na całym świecie o utrzymanie się prawdy ewangelii. Inną przyczyną dla której uważam, że Paweł prawidłowo rozumiał Pana jest to, że sam Jezus stanął przy nim tej nocy, kiedy został aresztowany na Wzgórzu Świątynnym. Dzieje 23:11 „Następną noc ukazał mu się Pan. Odwagi! - powiedział - trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie tak, jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie”. Tym razem Pan sam wskazuje kolejność: najpierw świadectwo w Jerozolimie, potem w Rzymie. Na Wzgórzu

Świątynnym Paweł przemawia jedynie w swojej obronie i można zatem zapytać, jakie świadectwo miał Jezus na myśli? Myślę, że świadectwo Pawła wykraczało daleko poza to, co był w stanie przekazać słowami i bardziej dotyczyło samej jego osoby i tego, kim on był. Paweł wiedział, że z jego podróżą do Jerozolimy wiązała się wielka duchowa walka i dlatego potrzebuje czegoś więcej niż tylko paru układnych modlitw na koniec nabożeństwa. Prosił zbor w Rzymie o bojowanie za nim w modlitwie pomimo, że niewielu z nich znał osobiście.

Rzymian 15:30-32 „Proszę więc was, bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga, abym wyszedł cało z rąk niewiernych w Judei i by moja posługa na rzecz Jerozolimy została dobrze przyjęta przez świętych i żebym za wolą Bożą z radością do was przybył i mógł się dzięki wam pokrzepić.”

To jest bardzo dramatyczne wezwanie do podjęcia osobiście wsparcia modlitewnego. Przywodzi nam na myśl prośbę Jezusa pod adresem uczniów w Getsemane, o wspólne czuwanie i modlitwę w tej godzinie poprzedzającej Jego cierpienie w Jerozolimie. Paweł kieruje swą prośbę do zboru w Rzymie, nie do zboru w Jerozolimie. Zbór w Jerozolimie modlił się z powodzeniem o uwolnienie Piotra, nazwanego, jak to wynika z listu do Galacjan, apostołem obrzezanych. Paweł wie, że on jako apostoł narodów, powinien o wsparcie modlitewne prosić kościół narodów. Prośbę taką skierował także do zborów w Efezie (Efezjan 6:18) i Kolosach (Kol. 4:3). Paweł pisząc w Efezjan 3:1 „Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was, pogan...” ma na myśli coś takiego: mój pobyt w więzieniu służy zbawieniu pogan. Nie istniały jakieś realne osobiste relacje między Pawłem a zбором Jerozolimskim. Galacjan 1:22-24 „Kościołom zaś chrześcijańskim w Judei pozostawałem osobiście nie znany. Docierała do nich jedynie wieść: ten, co dawniej nas prześladował, teraz jako Dobrą Nowinę głosi wiarę, którą ongiś usiłowałem wytępić. I wielbili Boga z mego powodu.”

Zbór Jerozolimski posiadał swoją unikalną tożsamość i charakter służby Bożej, ponieważ jego członkowie byli głównie Żydami albo prozelitami. Byli oni gorliwi dla prawa również kiedy swą wiarę położyli w Jezusie. Dzieje 21:20b „Widzisz, bracie, ile tysięcy Żydów uwierzyło, a wszyscy trzymają się gorliwie Prawa.”

Paweł był szczęśliwy, że tak wielu Żydów z Jerozolimy doszło do wiary w Jezusa. Jakub był natomiast zbudowany tym, co wedle relacji Pawła, Pan czynił wśród narodów. Dzieje 21:19-20 „Powitawszy ich, zaczął szczegółowo opowiadać, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego posługę. Słyszając to, wielbili Boga...”

Niemniej uważam, że Paweł mimo to pozostawał zasmucony faktem, że kościół w Jerozolimie i kościół narodów to właściwie dwie odrębności. Wiedział przecież, że przez śmierć Jezusa, Żydzi i poganie stanowią jedno. Efezjan 2:14-15 „On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój”. Teraz zatem nie ma już dwóch odrębnych części, lecz jedno Ciało Chrystusa, Oblubienica, Kościół złożony z Żydów i nie-Żydów. Jednak służba Pawłowa dla narodów była w rzeczywistości, w pewien sposób, odosobniona od zboru w Jerozolimie. W Galacjan 2:9 czytamy: „uznawszy daną mi łaskę, Jakub, Kefas i Jan, uważani za filary, podali mnie i Barnabie prawicę na znak wspólnoty, byśmy szli do pogan, oni zaś do obrzezanych”.

Możemy wnosić, że istniała pewna miara jedności i wspólnoty, na przykład w kwestii porozumienia, kto pójdzie służyć wśród pogan, a kto wśród Żydów. Ale w Jerozolimie brakowało uzewnętrznienia tej jedności kościoła składającego się z Żydów i nie-Żydów. W istocie, zauważalne było pewno napięcie pomiędzy zbozem Jerozolimskim a zbozem z narodów. W świetle tego, możemy lepiej zrozumieć dlaczego Piotr nie miał problemów aby w Antiochii spożywać wspólnie z poganami, ale tylko do momentu, kiedy nie zjawił się Jakub z towarzyszami z Jerozolimy. Galacjan 2:12-13 „Zanim jeszcze nadeszli niektórzy z otoczenia Jakuba, brał udział w posiłkach z tymi, którzy pochodzili z pogaństwa. Kiedy jednak oni się zjawili, począł się usuwać i trzymać się z dala, bojąc się tych, którzy pochodzili z obrzezania. To jego nieszczerze postępowanie podjęli też inni pochodzenia żydowskiego, tak że wciągnięto w to udawanie nawet Barnabę. Gdy więc spostrzegłem, że nie idą słuszną drogą, zgodną z prawdą Ewangelii, powiedziałem Kefasowi wobec wszystkich: Jeżeli ty, choć jesteś Żydem, żyjesz według obyczajów przyjętych wśród pogan, a nie wśród Żydów, jak możesz zmuszać pogan do przyjmowania zwyczajów żydowskich?” Dalej następuje w tekście rozbudowane wyjaśnienie zasady usprawiedliwienia przez wiarę tak dla Żyda jak i nie-Żyda. Dla Pawła stawką była znowuż prawda ewangelii i to był powód publicznego napomnienia Piotra. Co ciekawe, Piotr nigdy Pawła za to nie skrytykował. Było tak dlatego, że Piotr w głębi serca czuł, że Paweł miał rację i to był strach przed człowiekiem, który nim powodował.

Pawłowi została objawiona tajemnica jedności Ciała Chrystusa, który w sobie samym uczynił jednym obie części będące teraz Oblubienicą Pana Jezusa. Jakub i zbor Jerozolimski nie potrafili jeszcze w pełni zrozumieć Pawła w tamtym czasie jak widać z Dziejów 21:21 „O tobie jednak słyszeli, że wszystkich Żydów, mieszkających wśród pogan, nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówisz, że nie mają obrzezywać swych synów ani zachowywać zwyczajów.”

Zbór w Jerozolimie i zbór z narodów były nie tylko geograficznie oddalone ale również odróżniały się pod względem poczucia tożsamości i sposobu wyrażania się. Objawienie tajemnicy kościoła i jedności w Jezusie Paweł przeżywał w swym sercu, natomiast praktyka kościoła Jerozolimskiego nie podążała w tym kierunku. Było to wówczas i jest do dzisiaj szczególnym wyzwaniem dla zboru w Jerozolimie. Gdziekolwiek Duch Pański manifestuje realność królestwa, tam natychmiast manifestuje też się duch sprzeciwu. Demony nie manifestowały się tak bardzo dopóki nie pojawił się Jezus. Jeśli otrzymujemy pewną miarę władzy w danym obszarze konfliktu, moce ciemności zwykle się ujawniają. Paweł posiadał autorytet konfrontowania duchów religijności, które miały, i mają nadal, szczególną twierdzę w Jerozolimie. W naszych czasach Jerozolima jest nawet centrum trzech wielkich religii światowych.

Paweł pod wieloma względami wyprzedzał swój czas jeśli chodzi o stosunek do zboru Jerozolimskiego i zboru z narodów. Mówi o sobie, że jest płodem urodzonym nie we właściwym czasie. I Koryntian 15:8 „W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.” Z jednej strony, był spóźniony, gdyż nie należał do dwunastki, która chodziła z Jezusem. Z drugiej strony, był wcześniakiem, ponieważ otrzymał od Pana niezwykle głębokie objawienie prorocze, którego przytłaczająca większość kościoła nie była w stanie zrozumieć w jego czasie. Już wówczas była mu objawiona pełna ewangelia łaski, łącząca Żyda i Greka w miłości Pana. Pewnego dnia zamiast rozmaitych kościołów i denominacji, widoczne będzie jedno Ciało Chrystusa, złożone z Żydów i nie-Żydów.

Ale także kościół narodów nie pojął tego objawienia które Paweł otrzymał. Przez wieki całe nie rozumiano Bożej wierności i miłości do Jego ludu przymierza, Izraela. W Chrystusie poganie stali się współdziedzicami wespół z Izraelem, ale nie tak, aby Izraela zastąpić. Efezjan 3:6 „to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.”

Wierzący z pogan nie zostali jedynymi dziedzicami czy posiadaczami, ale są wespół z Żydami, ludem wszczepionym w jedno drzewo oliwne – Izraela. Paweł przecież wyraźnie ostrzegął wierzących z narodów aby nie wzbijali się w pychę. Rzymian 11:18 „nie wynoś się ponad te gałęzie. A jeżeli się wynosisz, pamiętaj, że nie ty podtrzymujesz korzeń, ale korzeń ciebie.” Tymczasem, krótko po zniszczeniu Świątyni i zdobyciu Jerozolimy w roku 70 n.e., taka właśnie sytuacja nastąpiła. Niektórzy spośród wierzących nie-Żydów dopatrzyło się w tym sędzie potwierdzenia, że Bóg już na zawsze odrzucił naród żydowski zaś kościół z narodów teraz zastąpił Izraela. W owym czasie, kiedy kościół wśród pogan dynamicznie się rozrastał, postawa wywyższenia się wzięła górę.

Kościół narodów także nie rozumiał, dlaczego było to tak ważne dla Pawła, aby osobiście udać się do Jerozolimy i być tam świadectwem ewangelii łaski. Środki zebrane dla ubogich spośród świętych w Jerozolimie mógł przecież przesłać przez kogoś innego. Ale Paweł wiedział, że ma udać się tam osobiście, i wykorzystał tą jedyną furtkę jaka pozostawała otwarta – dostarczenie pomocy materialnej. Galacjan 2:10 „byleśmy pamiętali o ubogich, co też gorliwie starałem się czynić.”

Skoro Paweł był już w Azji, to z praktycznego punktu widzenia byłoby korzystniej udać się najpierw do Rzymu, a dopiero potem do Jerozolimy. I dlaczego chciał iść do Jerozolimy, choć wiadomo było, że dozna prześladowań, zostanie zakuty w łańcuchy i spotkają go cierpienia? Gdyby kościół narodów rozumiał swoją ogromną odpowiedzialność bojowania w modlitwie o ratunek dla Pawła, wierzę, że rezultat byłby inny. Nie wiem, czy zaaranżowano w intencji wybawienia Pawła jakieś nocne czuwania modlitewne, oprócz zwykłego programu tygodniowego. Sam Paweł był przekonany, że wskutek ich wstawiennictwa dozna wybawienia z rąk niewierzących w Judei, tak jak niegdyś wybawiony został Piotr, gdy cały zbór Jerozolimski z powodzeniem się o niego wstawiał. My dziś wiemy, że Paweł nigdy nie pojechał do Rzymu w radości, ale w łańcuchach. Wiedział, że znajdzie się w Rzymie tak czy owak, bo to objawił mu Jezus. Natomiast czy będzie to w łańcuchach, czy jako wolny, to uzależniał od wstawiennictwa w boju modlitewnym toczonym za niego przez wierzących z narodów.

Kiedy Paweł przemawiał w swej obronie na Wzgórzu Świątynnym, słuchali go aż do pewnego szczególnego momentu. Wysłuchali jego świadectwa o niebiańskim objawieniu Jezusa, Pawłowym chrzcie, i jak Bóg odpuścił mu grzech. Ale nie byli w stanie przyjąć następnej wypowiedzi. Dzieje 22:21-23 „Idź - powiedział do mnie - bo Ja cię pošlę daleko, do pogan. Słuchali go aż do tych słów. Potem krzyknęli: Precz z ziemi z takim, nie godzi się bowiem, aby on żył!” W duchowym świecie nastąpił gwałtowny opór wobec słów Pawła, że jest posłany przez Boga by głosić ewangelię także poganom. To przesłanie, że Dobra Nowina obejmuje tak Żyda jak i Greka, zostaje odrzucone.

Jeśli przyjrzeć się określeniu „tajemnica”, zauważamy, że to słowo można odnaleźć głównie w listach Pawła. W księdze Daniela słowo tajemnica odnosi się do królestwa Bożego. Czytamy też o tajemnicy Boga, tajemnicy Chrystusa, tajemnicy kościoła, tajemnicy ewangelii, i tajemnicy ciała Chrystusa. Paweł opisuje relację jedności między wierzącymi z narodów a wierzącymi żydowskimi także jako „tajemnicę”. I realność tej prawdy stanowić ma ważne świadectwo wobec świata widzialnego i niewidzialnego. Paweł używa słowa „tajemnica” bardzo często w swoim liście do Efezjan, kiedy mówi o jedności Żyda i Greka, za którą Chrystus umarł. Efezjan 3:4-10 „Dlatego czytając te

słowa możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię. Jej służą stałem się z daru łaski udzielonej mi przez Boga na skutek działania Jego potęgi. Mnie, zgoła najmniejszemu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy. Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich.” W powyższych wersetach Paweł mówi o tajemnicy ewangelii, którą jest jedność Żyda i nie-Żyda.

Nieco dalej, gdy Paweł mówi o tajemnicy jedności mężczyzny i niewiasty w małżeństwie, nagle, spontanicznie zmienia przedmiot rozważań. Efezjan 5:32 „Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.” Postrzega małżeństwo jako typ tej jedności, jaka ma miejsce między Chrystusem a Jego Oblubienicą. Paweł miał nie tylko serce oblubienicy, ale także serce, jakie ma Oblubieniec, Jezus, dla swojego Ciała, kościoła. W końcu widzialnie zaistnieje jedna całość, zjednoczony i zupełnie przygotowany kościół. Myślę, że nie było drugiego takiego człowieka, który by pojmował tę tajemnicę tak głęboko jak Paweł i jak on nosił ją w swym sercu. Efezjan 3:3-6 „przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem. Dlatego czytając te słowa możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.” Można powiedzieć, że Paweł jest żyjącym ucieleśnieniem tej tajemnicy ewangelii łaski. Stanowi uosobienie tej jedności, jest ona jego życiem, jego ewangelią – dla niej żyje i dla niej gotów jest umrzeć.

Określenie „tajemnica” znaleźć możemy też w liście do Rzymian 11:25-26 „Nie chcę jednak, bracia, pozostawiać was w nieświadomości co do tej tajemnicy - byście o sobie nie mieli zbyt wysokiego mniemania - że zatwardziałość dotknęła tylko część Izraela aż do czasu, gdy wejdzie do Kościoła pełnia pogan. I tak cały Izrael będzie zbawiony, jak to jest napisane: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel, odwróci nieprawości od Jakuba.” Boży plan dla Izraela w czasie ostatecznym jest także dla Pawła tajemnicą i jej realizację będziemy mogli oglądać kiedy czasy pogan zblizą się do końca.

Punktem docelowym służby jest sam Chrystus. Dlatego pisze w Kolosan 2:2 „aby ich serca doznały pokrzepienia, aby zostali w miłości pouczeni, ku (osiągnięciu) całego bogactwa pełni zrozumienia, ku głębszemu poznaniu tajemnicy Boga - (to jest) Chrystusa.” Zaś w Kolosan 1:27 mówi „którym Bóg zechciał oznajmić, jak wielkie jest bogactwo chwały tej tajemnicy pośród pogan. Jest nią Chrystus pośród was - nadzieja chwały.” Jedynie w Chrystusie Jezusie jest ta jedność Żydów i pogan możliwa, i tylko w Nim dochodzimy do tej wspólnoty o której Paweł w listach pisze. Możemy wyobrazić sobie Jezusa stojącego na wierzchołku wzgórza i wzywającego do Siebie wierzących z Żydów i z pogan. Dopiero w Jego obecności wchodzimy w realną jedność, która jest możliwa tylko w Nim. On wzywał do siebie Jerozolimę tymi słowami: „Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta pod skrzydła, a nie chcieliście.” Łukasza 13:34. Jakakolwiek inna jedność, którą próbowałyby się osiągnąć własną mocą lub w duchu humanizmu, pomiędzy Żydami mesjańskimi i chrześcijanami z różnych narodów i denominacji byłaby jak spotkanie się w połowie drogi na wierzchołek wzgórza. Nie docieramy do tej głębi i tego celu, jaki Bóg zamierzył; dlatego musimy zachować ostrożność aby czasem nie zacząć budować w oderwaniu od Ducha Chrystusa. Czyniąc to naszymi własnymi wysiłkami, miniemy się z Bożą wolą w tej kwestii. W dzisiejszych czasach obserwujemy uznanie żydowskich tradycji i aprobatę dla Judaizmu w kręgach chrześcijańskich, które jednak często nie wychodzi poza wymiar humanistyczny.

O tajemnicy czytamy także w Objawieniu 10:7 „ale w dniach głosu siódmego anioła, gdy będzie miał trąbić, misterium Boga się dokona, tak jak podał On dobrą nowinę sługom swym prorokom.” Moje pytanie brzmi: czy jest możliwe, że Bóg tutaj mówi o tej samej tajemnicy, która była objawiona Pawłowi? Czy to odnosi się do tajemnicy Jezusa i jedności Żyda i nie-Żyda w kościele czasu ostatecznego?

W księdze Objawienia znajdujemy jeszcze inny obraz Oblubienicy – Niebieskie Jeruzalem. Objawienie 21:2 „I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża.” Ta jedność jest w tym Jeruzalem z niebios całkowita i pełna.

W naszych czasach, często pożądamy szczególnych objawień i prorocत्व. Jakże wspaniałym byłoby, gdyby największą tajemnicą i spełnieniem prorocत्व była jedność między Żydem a nie-Żydem jako Oblubienicy, która się przygotowała. Uważam że, ze względu na okropny bagaż historii, to będzie wymagało szczególnego aktu stwórczego Pana, aby te dwie części pojednać. Kiedy ktoś jest bardzo dotknięty jakimś schorzeniem, musimy wołać do Pana o Jego stwórczy akt, tak jak to widać w przypadku uzdrowienia niewidomego od urodzenia. W Nowym Testamencie tylko w liście do Efezjan słowo „stworzyć”

dotyczy Jezusa. Efezjan 2:15 „aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój”. Mamy tę możliwość i zdolność doświadczania jako jednostki tej rzeczywistości nowego stworzenia, nawet jeżeli całe Ciało Chrystusa, złożone z Żydów i nie-Żydów, jeszcze jej w obecnym czasie nie dożywa. Lecz już Paweł wzywał wszystkich by żyć w tej duchowej rzeczywistości. Galacjan 6:15-16 „Bo ani obrzezanie nic nie znaczy, ani nieobrzezanie, tylko nowe stworzenie. Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego (niech zstąpi) pokój i miłosierdzie.” Ta tajemnica i to powołanie związane z osobą Pawła, zostały zaniedbane po jego odejściu. Jako wierzący z Żydów i z narodów, potrzebujemy powrócić do modlitwy o tę tajemnicę, by stała się rzeczywistością spełnioną dziś, tak jak w osobie Pawła. Wierzę, że wraz z uwiezieniem Pawła, również na jego ewangelię zostały w pewnym wymiarze nałożone więzy, które dotąd nie zostały całkiem zdjęte. Świat nie widział w kościele tej jedności pomiędzy Żydem i poganinem przez ostatnie 2000 lat, chociaż Bóg jej pragnął i nadal pragnie. Dlatego pisze Paweł w Efezjan 3:10 „Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich.” Świat oglądał nie tylko brak tej jedności w Chrystusie, co smutne, oglądał także dokładną odwrotność tej jedności wewnątrz kościołów w ich postawie wobec Żydów. Zamiast pomagać Żydom w usuwaniu tej zasłony, o której Paweł wspomina, kościół z narodów jeszcze do niej dołożył i o wiele bardziej utrudnił im rozpoznanie w Jezusie ich Mesjasza. Paweł wiedział, że jest powołany by być heroldem, apostołem i nauczycielem ewangelii. 2 Tymoteusza 1:11 „(przez Ewangelię), której głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony.” Mówi tu o swojej ewangelii, którą otrzymał przez objawienie. Galacjan 1:11-12 „Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelią nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus.”

Co ma na myśli mówiąc o swojej ewangelii, otrzymanej przez objawienie? Zwykle łączymy słowo „ewangelia” tylko z poselstwem ewangelisty, wyjaśniającym pierwsze kroki wiary. Tymczasem, takie wyjaśnienia Paweł nie otrzymał drogą nadnaturalnego objawienia, ale przekazał mu to Ananiasz. Dzieje 22:12-13 i 16 „Niejaki Ananiasz, człowiek przestrzegający wiernie Prawa, o którym wszyscy tamtejsi Żydzi wydawali dobre świadectwo, przyszedł, przystąpił do mnie i powiedział: Szawle, bracie, przejrzyj! W tejże chwili spojrzałem na niego ... Dlaczego teraz zwlekasz? Ochrzcij się i obmyj z twoich grzechów, wzywając Jego imienia!”

Zatem o której części swojej ewangelii Paweł mówi? 2 Tymoteusza 2:8-9 „Pamiętaj na Jezusa Chrystusa, potomka Dawida! On według Ewangelii mojej powstał z martwych. Dla niej znoszę niedolę aż do więzów jak złoczyńca;” czy 2 Tymoteusza 1:8 „Nie wstydz się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie,

Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według mocy Boga!” Jedność wszystkich wierzących stanowi istotną część Pawłowego poselstwa ewangelii. Dlatego jest napisane w Ewangelii Jana 11:51 „Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocstwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno.” Jezus umarł na krzyżu również za tę jedność pomiędzy wierzącymi z Żydów i pogan, i to stanowi bardzo ważny aspekt zbawienia. Zbawienie naszego Pana polega nie tylko na uwolnieniu od grzechów, ale także na tej jedności, by była przeżywana w realny sposób. Gdyby kościół zrozumiał jej ważność dla naszego Mesjasza Jezusa i dla naszego Ojca w Niebiosach, w kościele nastąpiłyby wielkie zmiany na skalę ogólnoswiatową. Dlatego też jest napisane w Jana 10:16 „Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.” Godzina jest już ostatnia i czas najwyższy, aby kościół zmienił swe priorytety i zaczął żyć rzeczywistością tej jedności, gdyż Pan umarł za nią dawno już temu.

Uwięzienie Pawła było także w pewnym stopniu nałożeniem więzów na jego ewangelię i na jego zadanie. Nie mógł przybyć do Rzymu z radością, ale tylko w łańcuchach, i na ile nam wiadomo, nie dotarł do Hiszpanii jak zaplanował. Moje pytanie w związku z tym brzmi: czy jest możliwe, że po uwięzieniu i straceniu Pawła, to powołanie zanieśienia ewangelii łaski do Jerozolimy nie doznało pełnego wyzwolenia? Czy ta tajemnica jedności Żyda i nie-Żyda kiedykolwiek stała się istotna dla zboru Jerozolimskiego i dla zboru z narodów? Czy pojawili wierzący, którzy jak Paweł wzięli to sobie do serca, by zanieść ewangelię łaski do Jerozolimy? Czy my podjęliśmy zadanie modlitewnego wstawiennictwa o przełom w Jerozolimie? W jakim kierunku potoczyłyby się losy kościoła, gdyby już na samym początku jego dziejów wykorzeniono i obezwładniono wszelki rasizm i antysemityzm? Być może udałoby się uniknąć sekciarstwa i podziałów na denominacje, gdyby ten aspekt ewangelii należycie zrozumiano i zdołano urzeczywistnić w praktyce? Czy faktycznie nastąpi przebudzenie, jeśli nie będziemy przeżywać tej jedności, szczególnie w Jerozolimie? Myślę, że to wszystko po części wyjaśnia, dlaczego bój o Jerozolimę jest taki zaciepły. Dom Pański w Jerozolimie ma być domem modlitwy dla wszystkich narodów (Marka 11:17).

Paweł był posłańcem ewangelii łaski i dlatego jego przybycie do Jerozolimy miało wymiar prorocki. Paweł jest jakby uosobieniem oblubienicy, ponieważ nosił w sobie głęboką miłość dla obu części rodzaju ludzkiego – Żydów i pogan. Znał tajemnicę Boga w Chrystusie, odnośnie oblubienicy Chrystusa – jednego kościoła. Tajemnica czasu ostatecznego nie była przed nim zakryta. Paweł rozumiał, że wierzący spośród Żydów i spośród narodów mają dostęp do tej samej łaski i on żył tą prawdą na co dzień, jednak został uwięziony.

Efezjan 6:18-20 „...wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.” Więzy zostały nałożone na Pawła w Jerozolimie, chociaż prosił kościół w Rzymie o modlitwę, aby to nie nastąpiło. Czy jest możliwe, że zbór z narodów nadal jest powołany do modlitwy o pełne uwolnienie ewangelii łaski, szczególnie w Jerozolimie? Jezus już za tą jedność oddał Swe życie, i naszym pragnieniem jest oglądać uwolnienie tej rzeczywistości, którą Paweł rozumiał już w tamtym czasie.

Tymi myślami na temat Pawła chciałabym zachęcić was do modlitwy jeszcze bardziej gorliwej o pokój dla Jerozolimy, który nie zawita bez pojawienia się Księcia Pokoju. Niechaj On daruje nam więcej światła i objawienia, żebyśmy wiedzieli jak stać przy Jerozolimie i Izraelu, i jak przynosić Bogu nasze narody w obecnym czasie.

Christa Behr

Wszelkie cytaty Pisma Świętego z: Biblia Tysiąclecia